

## Polityka władz Jugosławii wobec Kościoła katolickiego w latach 1945–1971

### Uwagi wstępne

W dniu 1 grudnia 1918 r. powstało Królestwo Serbów, Chorwatów i Słowenców (SHS). Było ono mozaiką skonfliktowanych ze sobą narodów, wyznających różne religie. Przed władzami w Belgradzie stało arcytrudne zadanie scalenia ze sobą ziem, które od wieków pozostawały nie tylko pod władaniem różnych mocarstw, lecz także pod wpływem odmiennych cywilizacji, systemów prawnych itp. Charakterystyczną cechą tego wielonarodowego państwa było to, że żadna z grup etnicznych nie przeważała zdecydowanie, choć bez wątpliwości rdzeń tworzyli Serbowie stanowiący niecałe 39 proc. wszystkich mieszkańców. Dwie inne nacje, które formalnie współtworzyły Jugosławię, a więc Chorwaci i Słowenicy, to odpowiednio prawie 24 proc. i nieco ponad 6 proc. ludności. Jeśli chodzi o wyznanie, to według spisu powszechnego z 1921 r. niemal 47 proc. społeczeństwa deklарowało prawosławie, 39,2 proc. ogółu – katolicyzm<sup>1</sup>. Królestwo Jugosławii (oficjalna nazwa od 1929 r.) było targane dążeniami odśrodkowymi, których w żaden sposób nie mogły przewyciężyć różne formy rządów z dyktaturą króla włącznie<sup>2</sup>. Co więcej, decyzje władz dążących do jak najdalej posuniętej centralizacji państwa wznęgały jedynie destrukcyjne nacjonalizmy, zwłaszcza Serbów i Chorwatów.

Po wybuchu II wojny światowej i inwazji Niemiec na Jugosławię w kwietniu 1941 r. doszło, między innymi, do powstania Niezależnego Państwa Chorwackiego (NDH – Nezavisna Država Hrvatska), które swoim zasięgiem obejmowało także terytoria zamieszkane w większości przez prawosławnych Serbów. Waśnie narodowe, niezabliźnione w okresie międzywojennym, przerodziły się w bezpardonową, krwawą wojnę domową, w której istotny stał się czynnik religijny. W moim artykule pominę genezę tego procesu<sup>3</sup>,

<sup>1</sup> M.J. Zacharias, *Komunizm – federacja – nacjonalizmy. System władzy w Jugosławii 1943–1991. Powstanie – przekształcenia – rozkład*, Warszawa 2004, s. 20–23, przypis 30.

<sup>2</sup> W formie przejściowej – do uchwalenia ustawy zasadniczej – rządzonej przez regenta. Na mocy konstytucji widowdańskiej z 1921 r. (od dnia św. Wida – 28 czerwca) Królestwo SHS było monarchią parlamentarną pod berłem Karadjordjewićów. W związku ze ścieraniem się tendencji unitarystycznych i federalistycznych, a także narastaniem tendencji odśrodkowych w państwie Aleksander I zawiesił swobody obywatelskie i konstytucję, rozwiązał wszystkie partie i objął rządy dyktatorskie. Po zamordowaniu króla w 1934 r. w Marsylii rządy objęła Rada Regencyjna z powodu małoletniości Piotra II.

<sup>3</sup> Na ten temat pisali np.: I. Banac, *The National Question in Yugoslavia: Origins, History, Politics*, Cornell University Press 1988; V. Novak, *Magnum Crimen*, Nova Knjiga 1986 (jest to pozycja często krytykowana za polityczne nastawienie i służalczość wobec władz, choć dosyć dobrze udokumentowana); V. Dedijer, *The Yugoslav Auschwitz and the Vatican*, Prometheus Books 1992.

choć faktem jest, że władze NDH korzystały z poparcia Kościoła katolickiego (reprezentowanego przez arcybiskupa zagrzebskiego Alojzije Stepinaca) i Watykanu. Skala tego zaangażowania jest dyskusyjna. Bezsporne jest, że niektóre zarzuty wysuwane w stosunku do arcybiskupa przez komunistów po wojnie były przesadzone. Sam duchowny był autorem wielu nierzadko sprzecznych wypowiedzi, z jednej strony chwalaących rządy Ante Pavelicia, z drugiej krytykujących istnienie obozu w Jasenovacu. Zostało to wykorzystane przez władze komunistyczne w późniejszej walce z wyznaniem katolickim w Jugosławii. Jeszcze przed zakończeniem II wojny światowej na terenie kraju komunistów Josipa Broza-Tity zaczęli stosować powszechny terror skierowany przeciwko niemal wszystkim rzeczywistym bądź potencjalnym wrogom władzy ludowej. Wprowadzono go pod hasłami „braterstwa i jedności” (*bratstva i jedinstva*).

Eliminowanie wszelkich środowisk niezależnych musiało siłą rzeczy uderzyć w Kościół katolicki, podobnie jak i inne religie oraz wyznania, gdyż „wrogość komunistów do Kościoła miała dwojakiego rodzaju uzasadnienie. Po pierwsze była to wrogość doktrynalna, ideologiczna, wobec religii rozumianej po marksistowsku – jako »opium dla ludu«. Po drugie – wrogość do religii i Kościoła miała swój wymiar pragmatyczny: Kościół bowiem był postrzegany w kategoriach quasi-politycznej siły konkurencyjnej do oficjalnego, państwowego ośrodka władzy. Jego istnienie skutecznie uniemożliwiała monopolizację i centralizację władzy przez komunistów”<sup>4</sup>. Represje przejawiały się prześladowaniami księży z zabójstwami włącznie. Przy czym, na początku okupacji Jugosławii znacznie mocniej od Kościoła katolickiego represjami była dotknięta serbska Cerkiew prawosławna. Wraz z upływem czasu jednak proporcje te się zmieniały, co ilustruje poniższa tabela.

**Tabela 1.** Liczba zamordowanych księży katolickich i prawosławnych w Jugosławii w poszczególnych latach wojny

Rok	Księża katolicy	Duchowni prawosławni
1941	6	209
1942	22	65
1943	41	50
1944	60	36
1945	205	86
Nie ustalono kiedy	20	47
Całościowo w trakcie wojny	354	493
Po wojnie	31	5
<b>Razem</b>	<b>385</b>	<b>498</b>

Źródło: M. Akmadža, *Katolička crkva u komunističkoj Hrvatskoj 1945–1980*, Zagreb – Slavonski Brod 2013, s. 20. Michał Jerzy Zacharias za Aleksą Benigarem oraz Sabriną Ramet podaje liczbę 247 księży i siostr zakonnych zamordowanych w ramach represji komunistycznych (M.J. Zacharias, *Komunizm – federacja – nacjonalizmy. System polityczny w Jugosławii 1943–1991. Powstanie – przekształcenia – rozkład*, Warszawa 2004, s. 73, przypis 54).

<sup>4</sup> R. Zenderowski, *Religia a tożsamość narodowa i nacjonalizm w Europie Środkowo-Wschodniej. Między etnicznością religii a sakralizacją etnosu (narodu)*, Wrocław 2001, s. 80–81.

Sprawcami mordów na duchownych w Jugosławii byli nie tylko komuniści, aczkolwiek to właśnie oni charakteryzowali się największą bezwzględnością. Na podstawie danych zamieszczonych poniżej można wyciągnąć wniosek w dużej mierze potwierdzający stereotypową opinię, że ostrze represji komunistycznych było skierowane przede wszystkim przeciw duchownym katolickim, represji stosowanych przez ustaszys zaś – prawosławnym, przy czym motywacją był nader często nacjonalizm<sup>5</sup>. Szczegółowy wykaz sprawców zabójstw duchownych przedstawia tabela nr 2.

**Tabela 2.** Sprawcy zabójstw duchownych w Jugosławii w czasie wojny.

Przynależność	Księża katolicycy	Duchowni prawosławni
<b>Komuniści</b>	355	153
<b>Ustasze</b>	1	188
<b>Czetnicy</b>	24	14
<b>Niemcy</b>	3	71
<b>Włosi</b>	0	12
<b>Inni</b>	2	60
<b>Razem</b>	385	498

Źródło: M. Akmadža, *Katolička crkva u komunističkoj Hrvatskoj...*, s. 20.

Celem niniejszego artykułu jest przybliżenie polityki władz jugosłowiańskich wobec Kościoła katolickiego w Jugosławii głównie w aspekcie politycznym. Aspekt ten w dużej mierze decydował o kształcie relacji państwo–Kościół. Ponieważ katolicy w Jugosławii zamieszkiwali głównie Chorwację i Słowenię, uwaga w tym artykule zostanie skupiona zwłaszcza na stosunku komunistów wobec hierarchii kościelnych tych republik. Należy także wyjaśnić zastosowane cezury. O ile dolna cezura (1945 r.) nie budzi kontrowersji, o tyle górna (1971 r.) wymaga komentarza. W 1970 r. Jugosławia nawiązała stosunki dyplomatyczne ze Stolicą Apostolską. Ich konsekwencją w 1971 r. była bezprecedensowa wizyta w Watykanie pierwszego przywódcy komunistycznego, prezydenta Josipa Broza-Tity. Z tą datą wiąże się także kryzys polityczno-społeczny w jednej z republik Jugosławii – Chorwacji – zwany „Chorwacką Wiosną”. Zachowawcze stanowisko Kościoła w tej sprawie, który milcząco zaakceptował stanowcze rozprawienie się marszałka z oponentami, odcisnęło piętno na historii stosunków Jugosławii i Kościoła. Ostatnią kwestią wymagającą objaśnienia jest wykorzystanie w tekście archiwaliów polskich. Stanowią one jedynie uzupełnienie dość obszernej literatury przedmiotu proweniencji głównie chorwackiej, serbskiej i angielskiej. Odniesienia do oceny procesów zachodzących w Jugosławii przez dyplomację polską wzbogacają obraz problemu.

<sup>5</sup> Szerzej na temat zbrodni ustaszys i ich charakteru pisał: G.R. Dakica, *Budi katolik ili umri. Genocid nad Srbima u NDH*, Beograd 1994.

## Okres powojenny i zerwanie stosunków dyplomatycznych

Utrwalanie władzy komunistycznej w Jugosławii wymagało podporządkowania sobie hierarchii kościelnej<sup>6</sup>. Na czele nowych władz w Chorwacji stanął bliski współpracownik Tity, Vladimir Bakarić, którego jednym z celów było objęcie przez służbę bezpieczeństwa ścisłą kontrolą organizacji działających w różnych środowiskach: wśród młodzieży, kobiet i w obrębie Kościoła. Początkowo rządzący starali się podporządkować sobie dotychczasową hierarchię z Alojzije Stepinacem na czele. Już 17 maja 1945 r. duchowny został aresztowany. Po zwolnieniu księdza doszło 2 czerwca do jego spotkania z Titą. Marszałek dał wówczas wyraźnie do zrozumienia, że niezależność hierarchii kościelnej w Jugosławii nie jest do zaakceptowania. „Nasz [sic!] Kościół – mówił Tito do Stepinaca – powinien być narodowy, to jest bardziej odpowiedzialny przed narodem”, polityka Watykanu zaś „zawsze dostosowywała się bardziej do Włoch niż do woli naszego narodu”<sup>7</sup>. W ślad za takimi opiniami szły konfiskaty mienia kościelnego i zapowiedź dalszych nieprzyjaznych posunięć władz przy przeprowadzaniu planowanej reformy rolnej. Konsekwentny sprzeciw arcybiskupa doprowadził do jego ponownego aresztowania 18 września 1945 r., osądzenia i skazania 11 października następnego roku na karę 16 lat ciężkich robót – m.in. za kolaborację z Niemcami i przymusowe nawracanie prawosławnych Serbów na katolicyzm<sup>8</sup>.

Władze komunistyczne doprowadziły także do zaocznego skazania biskupa lublańskiego Gregorija Rožmana, który został oskarżony o kolaborację (w jego wypadku większość badaczy się zgadza co do słuszności przynajmniej niektórych zarzutów). Sąd wojskowy 4. Armii Jugosłowiańskiej skazał go na 18 lat ciężkich robót, utratę obywatelstwa oraz pozbawienie praw publicznych<sup>9</sup>. Jednak bp Rožman nie podzielił losu abp. Stepinaca, gdyż zbiegł do brytyjskiej strefy okupacyjnej, a potem emigrował do USA. Ponieważ nie uzyskał zgody papieża na opuszczenie stolicy Słowenii, nie piastował potem innych stanowisk kościelnych.

Dążenia jugosłowiańskiego marszałka skutkowały rozwiązaniem podobnym do tego, które komuniści zastosowali w innych krajach, mianowicie faworyzowania tzw. księży patriotów, to jest tych duchownych, którzy z różnych względów akceptowali politykę władz (w Polsce związanych ze Stowarzyszeniem „Pax” pod przywództwem Bolesława Piaseckiego). Po zakończeniu działań zbrojnych rozstrzygała się dopiero kwestia powojennych granic Jugosławii, zwłaszcza w Istrii (z Triestem), które w dużej części były

<sup>6</sup> Dokładnie proces ten opisuje S. Alexander, *Church and state in Yugoslavia since 1945*, Cambridge 1979.

<sup>7</sup> Cyt. za: M.J. Zacharias, *Komunizm – federacja – nacjonalizmy...*, s. 73.

<sup>8</sup> Szerzej zob.: S. Alexander, *The Triple Myth: A Life of Archbishop Alojzije Stepinac*, New York 1987; Ch.R. Gallagher, *The United States and the Vatican in Yugoslavia, 1945–50* [w:] *Religion and the Cold War*, red. D. Kirby, New York 2003, s. 126–144.

<sup>9</sup> K. Boeckh, *Vjerski progoni u Jugoslaviji 1944.–1953.: staljinizam u titoizmu*, „Časopis za suvremenu povijest” 2006, nr 2, s. 418 (pierwotnie opublikowany jako *Zur Religionsverfolgung in Jugoslawien 1944–1953: Stalinistische Anleihen unter Tito* [w:] *Südosteuropa. Von vormoderner Vielfalt und nationalstaatlicher Vereinheitlichung. Festschrift für Edgar Hösch*, red. K. Clewing, O.J. Schmitt, München 2005, s. 431–461. Więcej o rozliczeniach zbrodni wojennych w Jugosławii zob.: P. Wawryszuk, *Jugosławia* [w:] *Sprawiedliwość, zemsta i rewolucja. Rozliczenia z wojną i okupacją w Europie Środkowo-Wschodniej*, red. A. Paczkowski, Gdańsk 2016, s. 97–128; *Wina i kara. Społeczeństwa wobec rozliczeń zbrodni popełnionych przez reżimy totalitarne w latach 1939–1956*, red. P. Pleskot, Warszawa 2015.

okupowane przez wojska jugosłowiańskie. Zaprorowadzenie administracji, w tym także kościelnej przez duchownych chorwackich i słoweńskich, miało być jeszcze jednym argumentem za jugosłowiańską przynależnością spornych terenów. Duchownym, który odegrał największą rolę w tym procesie, był Božidar (Božo) Milanović, najpierw oskarżany o kolaborację z faszystami, a potem członek delegacji jugosłowiańskiej na konferencji pokojowej w Paryżu w 1946 r., gdzie wspierał stanowisko jugosłowiańskie (chorwackie?). Kościół w Istrii uzyskał pewne swobody działania, niespotykane nigdzie indziej w Jugosławii. Organizacyjnie księża skupiali się w Zgromadzeniu Księży św. Pawła w Istrii, które reprezentowało Kościół w ewentualnych lokalnych sporach z władzą<sup>10</sup>. Milanović został nawet uhonorowany umieszczeniem jego podobizny na znaczku pocztowym.

W Bośni i Hercegowinie „postępowe” stowarzyszenie kleryków nosiło nazwę „Dobri Pastir” (Dobry Pasterz); trzy czwarte jego członków stanowili franciszkanie. Powodem ich znacznego zaangażowania były konflikty z diecezjami, a przede wszystkim brak zgody na wytyczenie nowych granic parafii. Podobne stowarzyszenia powstały w Czarnogórze i Serbii, natomiast w Chorwacji napotykały opór. Jego przyczyną było stanowisko Piusa XII, które uszczegółowił w liście pasterskim *Non licet* [nie można] Stepinac. Dzięki temu ulegli duchowni dostawali suspensę na działalność duszpasterską. Najbardziej znanym działaczem chorwackiego duchowieństwa „patriotycznego” był ks. Svetozar Ritig (bądź Rittig), który został deputowanym do Saboru, przez 8 lat pełnił funkcję ministra bez teki rządu republikańskiego, w którym zajmował się sprawami wyznania.

W przemówieniu do przedstawicieli środowisk kościelnych pod koniec 1949 r. Tito ubolewał, że chorwaccy katolicy nie są w stanie oddzielić się od Rzymu, tak jak komuniści odseparowali się od Moskwy<sup>11</sup> po opublikowaniu rezolucji Kominformu w 1948 r. Motywy zerwana Komunistycznej Partii Jugosławii (KPJ) z „bratnimi” partiami należało wyjaśnić nie tylko społeczeństwu, lecz także zdezorientowanemu aktywowi partyjnemu, szczególnie niższego szczebla. Słowa gen. Bożidara Naslaricia, m.in. jugosłowiańskiego ministra transportu, opublikowane w piśmie „Slovensko Bratstvo” jako element kampanii propagandowej tłumaczącej posunięcie władz KPJ klarownie opisują hierarchię wartości komunistów. Generał pisał: „dla naszych narodów towarzysz Tito jest świętością, ponieważ on swoją niez mordowaną i pełną oddania pracą wskazał, że jest największym synem wszystkich naszych narodów. Każdy, kto próbuje tknąć Tita, ten rani najgłębsze uczucia wszystkich naszych narodów. Narody nie mogą być zniszczone, a nasze narody ucieleśnione są w Ticie”<sup>12</sup>. Wprowadzanie kultu Josipa Broza wykluczało tolerowanie konkurencyjnych religii i ich świętych.

<sup>10</sup> Szerzej zob.: S. Trogrlić, *Istarska svećenička udruženja – Zbor svećenika sv. Pavla za Istru i Društvo svećenika sv. Ćirila i Metoda u Pazinu (1945.–1952.)*, „Croatica Christiana Periodica” 2008, nr 61, s. 123–149.

<sup>11</sup> M. Akmadža, *Katolička crkva u komunističkoj Hrvatskoj 1945–1980*, Zagreb – Slavonski Brod 2013, s. 19. Tę wersję potwierdził Jakov Blažević, chorwacki polityk, prawnik i prokurator z procesu Stepinaca, który na łamach tygodnika „Polet” na temat stworzenia przez Titę „narodowego kościoła” powiedział: „Tak było. Ale to nie tylko Tito tak twierdził. Strossmayer też” [Josip Juraj Strossmayer był chorwackim politykiem i duchownym katolickim, zmarł w 1905 r. Był propagatorem jugoslawizmu opartego na dążeniu do unifikacji narodów Słowian południowych pod względem językowym, kulturowym i religijnym].

<sup>12</sup> Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Wydział Zagraniczny Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (dalej: WZ KC PZPR), 237/XXII-468, Raport nr 11 za okres od 4 czerwca do 6 lipca 1949 r., k. 148.

Nieprzejednana postawa abp. Stepinaca pociągała za sobą liczne represje administracyjne, wśród których dominowały ograniczenia w zatrudnianiu wierzących na bardziej eksponowanych stanowiskach czy nieudzielanie pozwoleń na budowę świątyń, organizowania pielgrzymek itp. W latach pięćdziesiątych Kościół katolicki, choć represjonowany i szykanowany, nie utracił wszystkich swoich wpływów. Był to skutek stanowiska chorwackiej hierarchii i Watykanu. Wspominana wyżej reforma rolna, która opierała się na ustawie o reformie rolnej i kolonizacji z 1945 r., nacjonalizacji i wywłaszczeniu z 1946 r. i innych, uderzyła zarówno w Kościół, jak i Cerkiew – straciły one 85 proc. swoich posiadłości (173 tys. hektarów)<sup>13</sup>. Z drugiej strony jednak, powoli zmieniało się nastawienie władz do wyznań. Mitja Velikonja za „The New York Times” podaje, że w 1950 r. w Jugosławii było więzionych 300 duchownych. Do lutego 1953 r. liczba ta zmalała do 161, by rok później wynieść 124 księży katolickich, 32 prawosławnych i 2 protestanckich<sup>14</sup>. Tendencja ta świadczyła o stopniowym odchodzeniu komunistów od stosowania najcięższych kar. Mimo to w Belgradzie (ale i w Zagrzebiu w Związku Komunistów Chorwacji) dojrzewała myśl o zaostrzeniu kursu politycznego zarówno wobec miejscowego Kościoła, jak i Watykanu. Jeszcze w 1947 r. Tito mówił, że „jeśli Watykan nadal będzie przyczyną, że księża nie zajmą lepszej postawy wobec państwa, to nasze stosunki się będą pogarszać. Sytuacja już tak wyglądała, że stosunki prawie zerwaliśmy. Ale na razie nie ma szans, by to zrobić, ponieważ my jesteśmy cierpliwi”<sup>15</sup>.

Przyczyny ostrych represji wobec Kościoła katolickiego były wielorakie. Otóż władzom nie udało się osiągnąć głównego celu, a mianowicie rozbicia jedności hierarchii kościelnej, zwłaszcza w Chorwacji. Znacznie mniejsze od oczekiwanego było zaangażowanie kleru w działalność „księży patriotów”<sup>16</sup>. Co więcej, spośród chorwackich kleryków Watykan często rekrutował chętnych na swoje uczelnie, na których akcentowano treści jawnie antykomunistyczne, „antypaństwowe”, jak nazywała to władza. Ten fakt był jednym z najdotkliwiej odczuwanych w Belgradzie i właśnie dlatego komuniści zdecydowali się na otwarty konflikt z Kościołem, którego pierwszym akordem było definitywne usunięcie religii ze szkół oraz likwidacja wydziałów teologicznych na uniwersytetach w Lublanie i Zagrzebiu w styczniu 1952 r. Gdy w maju dopuszczono Włochy do administrowania Triestem, to właśnie Watykan, a w ślad za nim Kościół w Chorwacji, został uznany za jednego z głównych współwinnych tej decyzji. Odpowiedzią duchowieństwa na zaostrzające się represje był wspomniany już list *Non licet*, przyjęty przez konferencję episkopatu 26 września, chociaż do decyzji o zerwaniu stosunków dyplomatycznych przez Belgrad potrzebny był jeszcze „spektakularny” pretekst<sup>17</sup>. Pojawił się on szybko.

<sup>13</sup> M. Velikonja, *Separation & Political Intolerance in Bosnia-Herzegovina*, Texas A&M University Press 2003, s. 187.

<sup>14</sup> *Ibidem*, s. 188.

<sup>15</sup> Cyt za: M. Akmadža, *Uzroci prekida diplomatskih odnosa između Vatikana i Jugoslavije 1952. Godine*, „Croatia Christiana Periodica” 2003, nr 52, s. 184. Jeszcze w latach 1950–1951 żywiono nadzieję na uregulowanie relacji Jugosławii z Watykanem. Szybko nadzieja ta okazała się płonna. Żadna ze stron nie mogła ustąpić.

<sup>16</sup> Jednym z zawodowych stowarzyszeń księży o szczególnym znaczeniu dla władz było Stowarzyszenie Świętych Cyryla i Metodego, por. A. Casaroli, *Pamiętniki. Męczeństwo cierpliwości. Stolica Święta i kraje komunistyczne (1963–1989)*, Warszawa 2001, s. 155–156.

<sup>17</sup> M. Akmadža, *Uzroci prekida diplomatskih odnosa...*, s. 184 i n. Służba bezpieczeństwa (UDB) weszła w posiadanie notatek wykonanych przez dwóch biskupów słoweńskich, Antona Vovka i Maksimilijana

29 listopada Stolica Apostolska ogłosiła nazwiska nowych kardynałów, wśród których znalazł się Alojzije Stepinac. Krok ten wywołał zmasowaną krytykę w Jugosławii – najpierw medialną, a potem dyplomatyczną. Strona kościelna odpowiedziała notą po dwóch tygodniach, 15 grudnia – napisano w niej, że nie ma sprzeczności w byciu katolikiem i lojalnym obywatelem danego państwa, co było głównym zarzutem strony rządowej. Przez kraj przetoczyła się fala represji, zniesiono np. dni wolne od pracy i szkoły w czasie Bożego Narodzenia. Ponadto zdarzały się przypadki zwolnienia z pracy (np. za zawarcie ślubu kościelnego) czy relegacje z uczelni za wiarę. Punktem kulminacyjnym zaostrzającego się konfliktu było zerwanie przez rząd Jugosławii 17 grudnia 1952 r. stosunków dyplomatycznych ze Stolicą Apostolską. W propagandzie rozpowszechniano informację, że stroną zrywającą była ta druga<sup>18</sup>.

## W drodze do nowego *modus vivendi*

Zdecydowanie antyklerykalna polityka władz jugosłowiańskich odnosiła ograniczone sukcesy. Mimo promowania ateizmu w 1953 r., według spisu powszechnego, na niemal 17 mln obywateli Jugosławii blisko 7 mln deklaroowało przynależność do Serbskiej Cerkwi Prawosławnej<sup>19</sup>, 5,37 mln do Kościoła katolickiego, a 2,08 mln było muzułmanami. Liczba niewierzących (ateistów) wynosiła „jedynie” 2,127 mln obywateli<sup>20</sup> i to po okresie największych represji skierowanych przeciwko religiom i wyznaniom.

Na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych w Jugosławii miały miejsce wydarzenia, które odcisnęły piętno na historii tego kraju. W kwietniu 1958 r. obradował VII Kongres Związku Komunistów Jugosławii (ZKJ, od 1952 r.), na którym zapowiedziano wzmocnienie budowy systemu samorządowego. Uznano także istnienie odrębności narodów w federacji, choć jednocześnie głoszono konieczność budowania „socjalistycznej świadomości jugosłowiańskiej”<sup>21</sup>. Było to istotne w kontekście omawianego zagadnienia, gdyż stłumione po wojnie konflikty narodowościowe, zwłaszcza serbsko-chorwacki, zaczynały się ponownie budzić. Przeciwdziałać temu miała m.in. ponadnarodowa idea jugosłowiańska, pozbawiona religii<sup>22</sup>, gdyż nie było tajemnicą, że Kościół w Chorwacji z życzliwością patrzył na ruchy narodowe w swojej republice.

---

Drzeńnika, które nie zostały zniszczone (należałoby dokładniej zbadać, czy była to działalność agenturalna. Faktem jest, że obaj sprzeciwiali się władzy, za co byli represjonowani – Vovka nawet podpalono). Z zapisek można było wyciągnąć wnioski, że decyzję o publikacji listu miał przede wszystkim podjąć Watykan. Odpowiednio zmodyfikowane treści ukazały się w prasie.

<sup>18</sup> M. Velikonja, *Separation & Political Intolerance...*, s. 195, 196.

<sup>19</sup> Macedoński Kościół Prawosławny staraniem władz powstał dopiero w 1958 r.

<sup>20</sup> K. Boeckh, *Vjerski progoni u Jugoslaviji...*, s. 408.

<sup>21</sup> Szerzej o sytuacji politycznej w Jugosławii przełomu lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych zob.: M.J. Zacharias, *Komunizm – federacja – nacjonalizmy...*, s. 158 i n.

<sup>22</sup> Według badań przeprowadzonych z zastosowaniem innej metodologii, liczba osób w Jugosławii deklaruujących się jako ateści wzrosła z 12,6 proc. w 1953 r. do 29,2 proc. w 1964 r. i aż do 51 proc. w roku 1968. W zasadzie aż do upadku federacji oscylowała w okolicy połowy respondentów (M. Velikonja, *Separation & Political Intolerance...*, s. 189).

W 1959 r. w Zagrzebiu doszło do demonstracji studenckich. Podobne wystąpienia były planowane również w innych stolicach republik, ale w Belgradzie, Skopje czy Lublanie nie udało się ich zorganizować. Polska dyplomacja oceniała, że stały za nimi „koła katolickie, do akcji których i może bez ich wiedzy dołączyły się elementy szowinistyczne [...], a wywołanie demonstracji miało wykazać siłę Kościoła”<sup>23</sup>. Sam Tito określał je „jako dywersję zewnętrznego wroga klasowego”. Prezydent przestrzegł ponadto, że „akuszerka rewolucji jeszcze żyje”<sup>24</sup>. Choć w samej Słowenii do zamieszek nie doszło, to Ambasada PRL w Belgradzie odnotowała, że w tej republice swoje wpływy zaczął odbudowywać Kościół katolicki, „całkowicie skompromitowany” w czasie wojny.

W dniu 10 lutego 1960 r. zmarł kardynał Stepinac, któremu do końca życia władze nie zmniejszyły rygoru wykonania reszty kary (przebywał w areszcie domowym niedaleko miejsca urodzenia – miejscowości Krašić). Odeszła więc osoba będąca nieprzejednanym wrogiem systemu komunistycznego. Episkopat chorwacki początkowo nie zmienił zasadniczo swojej polityki względem Belgradu, ale z czasem zaczęły zwyciężać poglądy pragmatyczny i skłonność do kompromisu. Wychodziły one naprzeciw encyklice papieża Jana XXIII *Pacem in terris* z kwietnia 1963 r., w której głowa Kościoła katolickiego opowiedziała się za pokojowym współistnieniem Wschodu i Zachodu.

Na początku lat sześćdziesiątych dyplomacja PRL uznała, że nasilenie nacjonalizmu w Chorwacji jest bezpośrednim wynikiem zaangażowania Kościoła. Co prawda, ambasada polska po śmierci kardynała Stepinaca uważała jego sprawę za „rozwiązaną”, ale – zdaniem placówki – odradzanie się wpływów Kościoła skłaniało rządzących do pewnych ustępstw. Do najważniejszych z nich należało uznanie 1 listopada za oficjalne święto w Słowenii, co *de facto* oznaczało przywrócenie obchodzenia najważniejszych świąt katolickich. Ponadto zapanowała milcząca zgoda władz na rozszerzenie działalności wydawnictw katolickich<sup>25</sup>. Jednym słowem, „Ośrodek ciężkości – jak stwierdzała Ambasada PRL – walki z wrogimi elementami wydaje się obecnie przesunąć ze środowiska »informbiurowców« i »djilasowców« na środowiska wyraźnie antysocjalistyczne, tj. na ośrodki nacjonalistyczno-klerykałne, przede wszystkim w Chorwacji, gdzie ideologia »ustaszowców« posiada sporo zwolenników”<sup>26</sup>.

Należy podkreślić, że państwa socjalistyczne mimo wspólnych założeń polityki wyznaniowej stosowały własne rozwiązania determinowane przez sytuację wewnętrzną. Co nie oznacza, że nie korzystały z „zapożyczeń” i recenzowania rozwiązań stosowanych przez ideologicznych sąsiadów. Socjalistyczna Federacyjna Republika Jugosławii (SFRJ) z uwagą śledziła politykę PRL wobec Kościoła katolickiego. Z kolei władze polskie postrzegały posunięcia jugosłowiańskie jako „sztywne”. Nie zmienia to faktu, że Jugosłowianie korzystali niemal z każdej okazji do wymiany doświadczeń. Na przykład kwestię negocjacji Belgradu z Watykanem zreferował osobiście Gomulce Aleksandar

<sup>23</sup> Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych (dalej: AMSZ), Departament I, z. 7, w. 21, t. 196, Sprawozdanie z wyjazdu do Ljubljany (5–10 maja) na zaproszenie Komitetu Organizacyjnego III Międzynarodowej Wystawy Grafiki, k. 46–47.

<sup>24</sup> *Ibidem*.

<sup>25</sup> *Ibidem*, Sprawy wewnętrzne Jugosławii, k. 71–72.

<sup>26</sup> *Ibidem*, k. 74.



Ranković (szef bezpieczeństwa i silnego skrzydła konserwatywnego w ZKJ) podczas swojego pobytu wypoczynkowego w Polsce w maju 1966 r.<sup>27</sup>

Ze strony kościelnej na pierwsze rozmowy do Belgradu przyjechali 14 stycznia 1965 r. pracownicy Sekretariatu Stanu Stolicy Apostolskiej, Agostino Casaroli i Luigi Bongiani. Negocjacje trwały 10 dni<sup>28</sup>. Jednym z głównych problemów była kwestia wychowania młodzieży. Władze nie chciały dopuścić do większego udziału dzieci w katechizacji. Dlatego też postulowały, aby zajęcia z religii odbywały się po zakończeniu lekcji i jedynie za zgodą obojga rodziców (zgodnie zresztą z ustawą o wyznaniach). Kościół natomiast obstawał przy zgodzie jednego z rodziców. Komentując to, Ranković powiedział: „nawet jak pójdziemy na to ustępstwo, to nie jest to tak istotne, bo istnieje pewna gwarancja”<sup>29</sup>. Polityk miał zapewne na myśli odgórne „zalecenia” wydawane członkom ZKJ dotyczące kształcenia ich dzieci oraz utrudnienia administracyjne.

Drugi punkt sporny dotyczył pracy duszpasterskiej w Jugosłowiańskiej Armii Ludowej (JAL), co spotkało się z kategorycznym sprzeciwem władz. Ranković krótko stwierdził: „na to – zarówno pierwsze, jak i drugie [duszpasterstwo w koszarach i uczęszczanie żołnierzy do kościoła – przyp. P.W.] – nie możemy się zgodzić. Praktycznie wojsko u nas do kościoła nie chodzi”<sup>30</sup>. Takie twarde stanowisko spotykało się ze sprzeciwem strony kościelnej, która usztywniła swoje postulaty w innych kwestiach. Chodziło zwłaszcza o tzw. emigrację, a mianowicie duchownych katolickich, którzy z różnych względów, ale w znacznym stopniu z obawy o swoje zdrowie i życie, znaleźli się w Watykanie<sup>31</sup>. Część z nich podejmowała się „działalności antyjugosłowiańskiej”, dlatego Kościół zgodził się, by nie angażować ich w działania polityczne. Ostatnim ze skutków rozmów była zgoda władz jugosłowiańskich na podróż biskupów do Watykanu (choćby na obrady Soboru Watykańskiego II) i deklaracja podtrzymywania tego zwyczaju. W zamian oczekiwano od Watykanu mianowania biskupów w porozumieniu z rządem, co oczywiście było nie do przyjęcia przez stronę kościelną. W tym miejscu biskup Casaroli poszedł jednak na pewne ustępstwo, mianowicie, „by uwzględnić pogląd rządu” z zastrzeżeniem, że w żadnym miejscu autonomia Watykanu nie będzie podlegać dyskusji<sup>32</sup>. Ogólnie rzecz ujmując, Ranković był zwolennikiem Realpolitik w stosunkach jugosłowiańsko-watykańskich.

Podobny pogląd na relacje między państwem a Kościołem prezentował inny prominentny polityk jugosłowiański – Edvard Kardelj, który bawił w Polsce na „urlopie roboczym” pod koniec czerwca 1966 r. 27 czerwca, a więc dwa dni po podpisaniu protokołu regulującego stosunki między Jugosławią a Stolicą Apostolską, spotkał się on m.in. z Zenonem Kliszką, członkiem Biura Politycznego KC PZPR. Jugosłowiański teoretyk

<sup>27</sup> Czyli niecałe dwa miesiące przed odsunięciem go od wpływów w partii i państwie, choć wydaje się, że nie był ówczesnie jeszcze świadomy szykowanej przeciw niemu akcji.

<sup>28</sup> Pierwsze rozmowy odbyły się w 1964 r. w Rzymie, ze strony jugosłowiańskiej negocjatorami byli Nikola Mandić i Vitomir Dobriła (A. Casaroli, *Pamiętniki. Męczeństwo cierpliwości...*, s. 165).

<sup>29</sup> AAN, WZ KC PZPR, XIA/42, Protokół rozmowy Gomułki z Rankovićem, k. 332.

<sup>30</sup> *Ibidem*.

<sup>31</sup> Strona rządowa o takich duchownych mówiła, że „skompromitowali się w czasie wojny”.

<sup>32</sup> *Ibidem*, k. 233. Szerzej zob. także: M. Akmadža, *Pregovori Svete Stolice i Jugoslavije i potpisivanje protokola iz 1966. godine*, „Časopis za suvremenu povijest” 2004, nr 36, s. 487 i n.

partyjny przyznał, że podpisany dokument nie oznacza ustanowienia pełnych stosunków dyplomatycznych, ale stwarza możliwość powoływania specjalnych przedstawicieli (niższych rangą niż nuncjusz czy ambasador) do dyskusji nad różnymi sprawami. Kardelj podkreślił, że w przeciwieństwie do Polski, w Jugosławii nie spodziewano się zyskać wiele na podpisaniu porozumienia. Uznawano bowiem, zresztą słusznie, że Kościół jest w tym kraju relatywnie słaby. Znacznie więcej oczekiwano w zakresie stosunków międzynarodowych. Chodziło bowiem o wsparcie w Watykanie tych sił, które skłaniały się do ułożenia stosunków z krajami bloku radzieckiego oraz poprawy relacji z Włochami przez rozszerzenie „bazy społecznej o katolików włoskich”<sup>33</sup>. Politycy jugosłowiańscy rozumieli przez to stwierdzenie polepszenie wizerunku kraju dzięki włoskim katolikom i zwiększenie możliwości oddziaływania propagandowego.

### Czas współpracy i próby

Tak czy inaczej, stosunki jugosłowiańsko-watykańskie, a więc także i pozycja Kościoła katolickiego w Jugosławii, stopniowo się poprawiały, choć obie strony pozostawały przy swych pryncypialnych stanowiskach. Wiązało się to przede wszystkim z faktem, że Kościół w Chorwacji ze sporą rezerwą podchodził do propagandowych osiągnięć ówczesnych władz i ich polityki<sup>34</sup>. W Chorwacji (i nie tylko) narastał bowiem głęboki kryzys społeczny, narodowościowy oraz polityczny, mimo relatywnie dobrych wyników wcześniejszych reform gospodarczych, tj. spadku bezrobocia, wzrostu stopy życiowej. Towarzyszyła im jednak niepewność co do kształtu i przyszłości funkcjonowania państwa w warunkach „decentralizacji”. Zjawisko to można nazwać „kryzysem modernizacji”<sup>35</sup>. Doprowadziło ono do groźnego dla Jugosławii przesilenia, zwanego „Chorwacką Wiosną”.

Bierna bądź milcząca, jak nazywają ją niektórzy, postawa Kościoła katolickiego wobec wyrażających swe aspiracje Chorwatów skupionych w „maspoku” (masivni pokret – ruch masowy)<sup>36</sup> była niemal przeciwieństwem polityki episkopatu wobec władz

<sup>33</sup> AAN, WZ KC PZPR, XIA/42, Notatka ze spotkania Edvarda Kardelja z Zenonem Kliszką, Witoldem Jarosińskim i Arturem Starewiczem w dniu 27 VI 1966 r., k. 383–384; M. Akmadža, *Pregovori Svete Stolice i Jugoslavije...*, s. 498. Przynajmniej od przełomu lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych włoska dyplomacja wywierała naciski na Jugosławię w sprawie uregulowania stosunków z Watykanem. Jak wynika z materiałów polskiej dyplomacji, nie stosowano presji gospodarczej, lecz raczej zachęty polegające na rysowaniu perspektyw rozwoju współpracy ekonomicznej po normalizacji stosunków między Jugosławią a Stolicą Apostolską.

<sup>34</sup> Inaczej myślano w niektórych środowiskach w Belgradzie, choć trudno stwierdzić, czy nie był to jedynie wybieg taktyczny. W dniach 17–21 II 1970 r. Miloš Žanko, wiceprzewodniczący Skupstiny Związkowej, opublikował na łamach „Borby” pięć obszernych artykułów pt. *W tym szaleństwie [nacionalistycznym] jest metoda*, w których na podstawie pism „Kolo”, „Kritika”, „Dubrovnik” oraz „pism katolickich” (nie podając ich tytułów), udowadnia zawartą w tytule tezę o szowinizmie szalejącym w Chorwacji (por. AMSZ, Departament I, z. 3, w. 76, b. n. t. (DIJ2421/2/70), Notatka o aktualnych problemach narodowościowych Jugosławii, Belgrad, 10 III 1970 r., k. 1).

<sup>35</sup> Cyt. za: M.J. Zacharias, *Komunizm – federacja – nacionalizmy...*, s. 277.

<sup>36</sup> Tak umownie nazywano wszystkie organizacje i środowiska kontestujące rzeczywistość, między innymi Macierz Chorwacką, oraz pisma „Hrvatski gospodarski glasnik”, „Kritika” i wiele, wiele innych. Macierz, najstarsza w republice instytucja społeczno-gospodarcza, powstała w 1842 r., a w 1971 r. liczyła już 41 tys. członków (dwa razy więcej niż w roku poprzednim) – por. *ibidem*, s. 278.

PRL. Odpowiedzi, dlaczego sytuacja taka miała miejsce w republice i kraju, w którym dominującą religią był katolicyzm, można poszukać w roku 1970, kiedy to (14 sierpnia) zostały odnowione stosunki dyplomatyczne między Belgradem a Watykanem<sup>37</sup>. Skutkowało to wymianą przedstawicieli dyplomatycznych w randze nuncjusza (ambasadora)<sup>38</sup>. Było to pierwsze takie wydarzenie w kraju komunistycznym, podobnie jak wizyta jugosłowiańskiego przywódcy w marcu 1971 r. w Watykanie, gdzie został przyjęty przez papieża Pawła VI<sup>39</sup>. Jak twierdzi Pedja Radosavljević, Watykan widział w Jugosławii swego rodzaju „okno” na Trzeci Świat w związku z jej pozycją międzynarodową – na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych SFRJ była postrzegana jako kraj relatywnie liberalny<sup>40</sup>. Potwierdzeniem tej tezy są słowa Tity wypowiedziane w Watykanie, a co istotniejsze, opublikowane we wpływowym katolickim tygodniku „Glas Koncila”, założonym przez arcybiskupa zagrzebskiego Franjo Šepera w 1962 r., a wyrażającym oficjalne stanowisko Kościoła chorwackiego. Jugosłowiański przywódca mówił: „Cieszę się, iż mogę poinformować, że poglądy Stolicy Apostolskiej i Jugosławii na najważniejsze problemy dzisiejszego świata i konieczności radzenia sobie z nimi na zasadzie pokojowej koegzystencji, są bliskie. Wysiłki, które Wasza Świątobliwość podejmuje, angażując swój wielki autorytet, w celu osiągnięcia pokoju na świecie oraz dobrobytu wszystkich ludzi, spotykają się z sympatią i poparciem narodów i rządu Jugosławii”<sup>41</sup>. Nie mniej istotne były słowa papieża, który zwracając się do Tity i jego otoczenia, podkreślał: „Jesteśmy głęboko utwierdzeni w wierze, że sprawiedliwa harmonia między państwem a Kościołem, oparta na solidnym fundamencie szczerego szacunku, wzajemnej niezależności i wzajemnych praw, korzystna jest dla Kościoła, ale także nie mniej dla społeczeństwa obywatelskiego *građanskom društvu* [...] i szczególnie młodych ludzi”<sup>42</sup>. Taki przekaz był dla hierarchii jasny, tym bardziej że Paweł VI nie zwracał się bezpośrednio do Chorwatów, ale do „narodów Jugosławii”. Podczas rozmowy Tity z papieżem, która trwała

<sup>37</sup> Wcześniej przy obu rządach funkcjonowali specjaliści przedstawieli na mocy protokołu z 1966 r. (np. ze strony Jugosławii był to poseł przy Stolicy Apostolskiej).

<sup>38</sup> Ambasadorami Jugosławii w Watykanie byli: Stane Kolman (1972–1976), Bogomir Liović (1976–1977), Zdenko Svete (1977–1981), Zvonimir Stenek (1981–1985), Štefan Cigoj (1985–1989), Ivica Maštruko (1989–1991). Nuncjuszami w Belgradzie zaś: Mario Cagna (1970–1976), Michele Cecchini (1976–1984), Francesco Colasuonno (1985–1986), Gabriel Montalvo Higuera (1986–1996) – zob. R. Radić, *Jugoslavija i Vatikan 1918–1992. Godine*, „Annales, Series Historia et Sociologia” 2014, nr 4(24), s. 699.

<sup>39</sup> Więcej na jej temat zob.: S. Tomasević, *Tito u Vatikanu: Stepinčev progonitelj kod pape Pavla VI*, Zagreb 2011. Odnosić można, że pierwszą głową państwa, która złożyła wizytę w Watykanie, był Nikołaj Podgorny, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, który spotkał się z Pawłem VI w styczniu 1967 r. W przypadku Tity jednak mówimy o przywódcy państwa komunistycznego, który dysponował realną władzą. Wizyta radzieckiego dygnitarza nie była przełomowa, została ledwie zauważona przez prasę. Papież rozmawiał z Podgornym przy biurku, a nie z fotela tronowego, zaproponował rozmówcy papierosa (Podgorny był namiętym palaczem). Wręczył także politykowi medal pamiątkowy z okazji opublikowania encykliki *Rerum novarum*, podkreślając, że dotyczyła ona losu robotników. Więcej zob.: H. Stehle, *Tajna dyplomacja Watykanu. Papiestwo wobec komunizmu (1917–1991)*, Warszawa 1993, s. 292 i n.

<sup>40</sup> Szerzej zob.: P. Radosavljević, *Odnosi izmedju Jugoslavije i Svete Stolice 1963–1978. Prilog za istoriografiju diplomatsko-verskih nastojanja Vatikanu na Balkanu i u Srednjoj Evropi*, Beograd 2012; AMSZ, Departament I, z. 18, w. 76, b.n.t., Notatka. Ocena wizyty Tity we Włoszech (25–29 III br.), s. 4–5.

<sup>41</sup> Za: I. Markešić, »*Crkvena šutnja*« u vrijeme hrvatskog proljeća [w:] *Hrvatsko proljeće 40 godina poslije*, red. T. Jakovina, Zagreb 2012, s. 258.

<sup>42</sup> *Ibidem*, s. 258–259.

ponad 2,5 godziny, poruszono szczegółowo kilka tematów, mówiono np. o konflikcie w Wietnamie, na Bliskim Wschodzie i kwestii odprężenia w Europie<sup>43</sup>.

Przyczyna braku zdecydowanego potępienia przez Kościół rozprawienia się jugosłowiańskiego przywódcy z opozycjonistami chorwackimi w grudniu 1971 r. i na początku roku następnego bez wątpienia tkwiła w Watykanie. Wynikało to z nadziei na poprawę relacji ze światem socjalistycznym, a w konsekwencji na polepszenia sytuacji wiernych. Zaostrzenie stosunków z jedynym krajem bloku wschodniego, z którym Stolica Apostolska miała nawiązane stosunki dyplomatyczne, mogło spełnienie tych nadziei odsunąć w czasie. Elity chorwackie, ówczesnie entuzjastycznie wspierające rodzący się ruch narodowy, poczuły się tym zawiedzione, ponieważ źle odczytywały sytuację geopolityczną. Stanowisko Stolicy Apostolskiej znalazło poparcie u znacznej części biskupów chorwackich, wśród których dominowało przekonanie, że wydarzenia w republice są wynikiem rozgrywki politycznej, a Kościół nie powinien ryzykować niedawno zawartego porozumienia z władzami i związanej z tym możliwości poprawy funkcjonowania<sup>44</sup>. Nie jest też tajemnicą, że władze w Belgradzie wywierały presję na hierarchię kościelną w Chorwacji, by ta nie mieszała się do protestów i nie wzmagała „postaw nacjonalistycznych”. Presja była poparta aktami wandalizmu przeciw wiernym i niektórym duchownym, np. 2 sierpnia 1971 r. policja z pomocą uzbrojonych w kije „cywilów” poturbowała wiernych i proboszcza w Karinie, śpiewających chorwackie i religijne pieśni z okazji święta Matki Boskiej Anielskiej<sup>45</sup>.

Oczywiście, protestujący mogli liczyć na sympatię ze strony Kościoła, choć nie przybierała ona form zorganizowanych. Tygodnik „Glas Koncila” publikował od czasu do czasu listy od czytelników, którzy jawnie wspierali „maspok”<sup>46</sup>, ale nawet uwzględniając poparcie poszczególnych księży, nie była to skala, której oczekiwało społeczeństwo. Dowodem na to byłoby też stanowisko władz, które w zasadzie nie wymieniało Kościoła pośród zaangażowanych w „Chorwacką Wiosnę”. Jednym z aspektów „religijnych” „Chorwackiej Wiosny” była osoba Ivana Zvonimira Čičaka, prorektora-studenta<sup>47</sup> z Zagrzebia, którego określano mianem „skrajnego nacjonalisty chorwackiego”, do tego katolika. Jeszcze w końcu lat sześćdziesiątych miejscowy Związek Studentów i uniwer-

<sup>43</sup> Z opublikowanych wspomnień kard. Casarolego wynika, że marszałek cieszył się autentycznym poważaniem w Watykanie. Duchowny spotkał się (jako sekretarz Kongregacji ds. Nadzwyczajnych Kościoła) z jugosłowiańskim przywódcą w sierpniu 1970 r., zapewne, aby omówić z nim szczegóły wizyty Tity w Watykanie. Zanotował: „Jan XXIII i Paweł VI doceniali wywodzące się z innej inspiracji, ale niekoniecznie przeciwne duchowi chrześcijańskiemu zaangażowanie starego partyzanta, który stał się potem mężem stanu i w wielu swoich poczynaniach na polu międzynarodowym wykazywał autentycznie ludzką postawę, chociaż nie wyrzekał się pewnych preferencji czy przesądów, związanych ze swoimi korzeniami ideologicznymi i historycznymi źródłami” (A. Casaroli, *Pamiętniki. Mężczeństwo cierpliwości...*, s. 188).

<sup>44</sup> M. Akmadža, *Katolička crkva i Hrvatsko proljeće*, „Časopis za suvremenu povijest” 2012, nr 36, s. 603. Warto zaznaczyć, że Franjo Kuharić, arcybiskup Zagrzebia, z sympatią patrzył na „maspok”.

<sup>45</sup> *Ibidem*, s. 604–605. Trudno jest jednoznacznie stwierdzić, których konkretnie postulatów „maspoku” nie popierał Kościół. Nieudzielenie wsparcia protestującym miało wiele przyczyn.

<sup>46</sup> I. Markešić, »Crkvena šutnja«..., s. 269, 270.

<sup>47</sup> Po protestach studenckich w 1968 r. w ramach porozumienia ze środowiskiem wprowadzono na uniwersytetach taką funkcję, by zagwarantować respektowanie praw studentów oraz włączyć ich w proces decyzyjny na uczelniach.

sytecki Związek Komunistów ostro go atakowały, ale w miarę rozwoju wydarzeń nie tylko tego zaniechały, a zaczęły wręcz bronić. Środowiska te twierdziły, że „»katolicy i ateści są obecnie w Chorwacji razem« i dlatego nie wolno manipulować i uwłaczać katolikom w Chorwacji”<sup>48</sup>. Ten swoisty sojusz katolicko-ateistyczny wyrażał po części nadzieje protestujących.

## Zakończenie

Sytuacja Kościoła katolickiego w Jugosławii do końca 1971 r. zmieniała się zależnie od polityki władz. Niewątpliwie najcięższe okazały się dwie pierwsze dekady po wojnie. Dla komunistów bardzo dobrym pretekstem do rozprawienia się z instytucją Kościoła okazała się często dwuznaczna postawa zarówno poszczególnych duchownych, jak i znacznej części hierarchii kościelnej, która współpracowała bądź z okupantem, bądź z ustaszami Ante Pavelicia. Jednak mimo stosowania przez komunistów terroru nie udało się złamać niezależności Kościoła. Władze zmieniły więc strategię i przystąpiły do budowy Kościoła koncesjonowanego, także z rezultatem dalekim od zakładanego. Między innymi dlatego Belgrad zdecydował się na zerwanie stosunków dyplomatycznych ze Stolicą Apostolską. Za pretekst ku temu posłużyło wyniesienie kardynała Stepinaca do godności kardynalskiej<sup>49</sup> – a więc wzmocnienie pozycji tego duchownego w kraju i potwierdzenie poparcia Watykanu dla jego polityki.

Na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych w Jugosławii doszło do zasadniczych zmian w polityce wewnętrznej i zagranicznej. Decentralizacja państwa, będąca wynikiem VII Kongresu ZKJ, doprowadziła do zwiększenia niezależności republik w federacji i ogólnej liberalizacji, ale w ślad za tym także odrodzenia się nacjonalizmów. Na polu międzynarodowym Belgrad coraz mocniej otwierał się na państwa niezaangażowane, pozostając jednocześnie pod względem ideologicznym krajem socjalistycznym. Ewentualne porozumienie ze Stolicą Apostolską byłoby potwierdzeniem jugosłowiańskiego autorytetu na arenie międzynarodowej. Między innymi te czynniki skłoniły Jugosławię i Watykan do stopniowego zbliżenia stanowisk, choć proces ten nie był ani łatwy, ani szybki – trwał blisko dekadę, ponieważ żadna ze stron nie zamierzała rezygnować ze swoich pryncypiów. Gustav Gundlach, bliski współpracownik Piusa XII, tak określił stanowisko Kościoła już we wrześniu 1956 r.: „Kościół w każdych warunkach będzie poszukiwał wszystkich możliwych środków, aby zapewnić minimum opieki duszpasterskiej na obszarach, gdzie dziś jej nie ma. I wkroczy na każdą drogę, która choćby w pewnej mierze mogłaby do tego doprowadzić. Będzie kroczył każdą drogą dla dobra dusz, które nie mają dostępu do nauczania, do sakramentów; **nie jest to jednak tożsame z wewnętrznym zbliżeniem i wejściem w komunizm...** [podkreślenie – P.W.]”<sup>50</sup>.

<sup>48</sup> AMSZ, Departament I, z. 18, w. 76, b.n.t., Notatka o sytuacji w ruchu studenckim w Chorwacji, s. 4. Čičik był też jednym z przywódców strajku studenckiego na przełomie listopada i grudnia 1971 r.

<sup>49</sup> W tym samym czasie kardynałem został Stefan Wyszyński, określanymi przez polityków jugosłowiańskich mianem „upartego bydłęcia” (AAN, WZ KC PZPR, XIA/42, Notatka ze spotkania Edvarda Kardelja z Zenonem Kliszką, Witoldem Jarosińskim i Arturem Starewiczem w dniu 27 VI 1966 r., k. 397.

<sup>50</sup> H. Stehle, *Tajna dyplomacja Watykanu...*, s. 240.

Jugosławia nie była pierwszym krajem komunistycznym, który podpisał porozumienie ze Stolicą Apostolską. Były nim Węgry: we wrześniu 1964 r. Agostino Casaroli złożył podpis pod „Aktem z dołączonym protokołem”<sup>51</sup>. Choć jego znaczenie było doniosłe, to jednak dalekie od oczekiwań strony watykańskiej. Natomiast wkrótce po zawarciu „wstępnego” protokołu z 1966 r. Belgrad i Watykan zaczęły przygotowania do uzgodnienia aktu znaczącego – nawiązania pełnych stosunków dyplomatycznych. Można dodać, że Stolica Apostolska nie traktowała samego faktu ich ustanowienia za cel swojej polityki wobec państw komunistycznych. Jeśli w ogóle go uwzględniano, to stawiano na końcu hierarchii ważności. O wiele istotniejsze były konkretne, praktyczne rozwiązania poprawiające los katolików w danym kraju. Z tego względu przypadek jugosłowiański stanowił raczej wyjątek niż regułę i w dużej mierze był możliwy dzięki specyficznemu modelowi państwa jugosłowiańskiego.

Dlatego nie może dziwić brak zdecydowanego poparcia Kościoła dla „Chorwackiej Wiosny” – ruchu w dużej mierze o charakterze narodowym, mogącego w perspektywie zagrozić integralności państwa i położeniu katolików. Widać wyraźnie, że w Jugosławii i Watykanie zwyciężyła chęć zachowania *status quo*. Obie strony uznały, że niedawno osiągnięte porozumienie daje im korzyści, w tym międzynarodowe. Belgrad pokazał przecież, że potrafi działać stanowczo i to zarówno w sprawach wewnętrznych, jak i stosunkach zagranicznych. Z kolei Watykan traktował kraj południowych Słowian jako religijny i polityczny przyczółek swej działalności w bloku komunistycznym i krajach Trzeciego Świata, o czym świadczyły np. przemówienia wygłaszane przez papieża i Tityę podczas jego wizyty w Watykanie. Głowa Kościoła znacznie więcej mówiła na temat „spraw międzynarodowych oraz pokoju na świecie, ale mało o religii i Kościele. W przemówieniu Tity nie było na ten temat ani słowa” – jak słusznie zauważył Hansjakob Stehle<sup>52</sup>.

**Słowa kluczowe:** Jugosławia, Kościół katolicki, polityka wyznaniowa w Jugosławii, Watykan (Stolica Apostolska) po II wojnie światowej

**Paweł Wawryszuk** (ur. 1984) – doktor nauk humanistycznych, adiunkt w Zakładzie Historii Najnowszej Polski (Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych UKW w Bydgoszczy), interesuje się Bałkanami, w szczególności Jugosławią i stosunkami polsko-jugosłowiańskimi. Do najważniejszych publikacji należą: *Jugosławia* (artykuł opublikowany w: *Sprawiedliwość, zemsta i rewolucja. Rozliczenia z wojną i okupacją w Europie Środkowo-Wschodniej*, red. A. Paczkowski, Gdańsk 2016); *Poljsko-jugosłowiański odnosi 1945–1948* w czasopiśmie „Istorija XX veka”; *Rola Parlamentu Europejskiego w integracji Serbii z Unią Europejską* (opublikowany w tomie *Parlament Europejski po traktacie z Lizbony*, red. J. Fiszer, Warszawa 2011). Laureat IX Konkursu IPN im. Władysława Pobóg-Malinowskiego na Najlepszy Debiut Historyczny Roku 2015 za pracę doktorską *Stosunki polsko-jugosłowiańskie w latach 1956–71*.

<sup>51</sup> Celowo unikano terminu „umowa”.

<sup>52</sup> H. Stehle, *Tajna dyplomacja Watykanu...*, s. 269.

## ***Policy of the Yugoslavian authorities towards the Catholic Church in 1945–1971***

*The acquisition of power by the communists in Yugoslavia after World War II proceeded in a different way, than in case of other Central and East European countries (except Albania). First of all, Yugoslavia had been liberated mostly by partisans, naturally supported by the Allied Powers. Secondly, taking into account their impact on political reality in the country, they did not follow other communists (e.g. from Poland, Hungary, Bulgaria etc.) in implementing a “transitional period”, but straight away started massive terror against all potential or real political enemies.*

*One of the “natural” enemy of the new government was the Catholic Church (CCh), Institution especially strong in Croatia and Slovenia. Thus, the CCh was oppressed by communists. The authorities used administrative repressions, some of most active priests were killed. The archbishop Alojzije Stepinac, the leader of the Church in Croatia, was sentenced and imprisoned.*

*Gradually, after WW II, communist terror had been substituted by administrative and political repressions. Belgrade had started a kind of political game with Vatican, where the situation of the Church in Croatia was at stake. At this point the pattern was similar to other communist states: the “priests-patriots” associations were established in whole Yugoslavia. However, a lack of success led Josip Broz-Tito, Yugoslav leader, to break off the diplomatic relations with the Holy See in 1952.*

*The diplomatic détente between the Holy See and Belgrade appeared in mid-‘60s, when tough negotiations between states had begun. The agreement, finally signed in 1966, resulted in improvement of the CCh’s position in Croatia and Slovenia. It is worth to be noted, that Vatican was interested in looking for deeper frames of cooperation with Yugoslavia. The main goal was to sign a concordat with a socialist state, what would have a huge impact on Catholicism the whole Eastern Bloc. Apart from that, as Belgrade continued its policy in Non-Aligned Movement, Vatican sought an opportunity to expand its influence in the Third World. Eventually, the concordat was signed in 1970 and in the following year Josip Broz-Tito, as the first communist leader, officially visited pope Paul VI in Vatican.*

*At the end of 1971 a symbolic event for a Church’s history in Croatia took place – “The Croat Spring”. Massive protests in the republic were suppressed by the authorities. Oppositely to clergy in other countries like Poland, the Church in Croatia/Yugoslavia remained passive. This fact had significant consequences, as the Croatian elites almost up to ‘90s felt deep reserve to the Institution.*

**Key words:** Yugoslavia, Catholic Church, Yugoslav Religious Policy, Vatican (the Holy See)